

Sygn. akt I C 2062/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech Zatorski

Protokolant Maja Foremny

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 08 sierpnia 2017 roku w Ś.

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powoda W. K. kwotę 1.143,90 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści trzy złote dziewięćdziesiąt groszy) z odsetkami ustawowymi od dnia 16.10.2014 r. do dnia 31.12.2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty,

II. powództwo dalej idące oddala,

III. nie obciąża pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania powodowi.

Sygn. akt I C 2062/16

UZASADNIENIE

W. K. wystąpił przeciwko (...) S.A. o zapłatę kwoty 1.144 zł tytułem refundacji części kosztów parkowania pojazdu, który został uszkodzony w kolizji drogowej, a który objęty był ochroną ubezpieczeniową u pozwanej; za podstawę żądania powód wskazał art. 362 k.c. W szczególności powód wskazał, że na skutek uszkodzenia pojazdu pozostawił go na parking strzeżonym na czas likwidacji szkody, tj. 39 dni; pozwana uznała swą odpowiedzialność w sprawie, jednakże wypłaciła powodowi jedynie część należności za parkowanie, a stanowisko swe podtrzymała mimo wezwania jej do zapłaty pozostałej części należności; jest to stanowisko błędne, bowiem koszty parkowania pojazdu stanowią normalne następstwa działania z którego szkoda wynikła (k. 3-4).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa wskazując, że zgodnie z O.W.U. umowy łączącej strony ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność w zakresie kosztów parkowania pojazdu po szkodzie do czasu wykonania jego oględzin; powodowi zwrócono zatem koszty parkowania częściowo, tj. stosownie do O.W.U. (k. 30).

W następstwie powód zarzucił abuzywność w/w postanowień umownych, a ponadto wskazał, że o konieczności pozostawienia pojazdu na parking do czasu zakończenia postępowania likwidacyjnego informowali go pracownicy pozwanej (k. 59).

Sąd ustalił.

Pojazd powoda został uszkodzony w wyniku kolizji drogowej z dnia 24.07.2014r. Powód posiadał wówczas u pozwanej ubezpieczenie AC.

Pozwana uznała swą odpowiedzialność za skutki zdarzenia w ramach tego ubezpieczenia.

Bezsporne

Po kolizji powód zlecił przewiezienie samochodu na parking strzeżony. Na parkingu tym samochód powoda znajdował się 39 dni. Za parkowanie właściciel parkingu wystawił powodowi fakturę z 04.09.2014r. na kwotę 1.439,10 zł. Należność ta wynika z okresu parkowania, tj. 39 dni oraz stawki dobowej, tj. 36,90 zł.

Dowód:

- faktura - k. 9,
- zeznania powoda k. 121.

Decyzją z 15.10.2014r.. pozwana przyznała powodowi odszkodowanie, w tym tytułem zwrotu kosztów parkowania w kwocie 295,20 zł, tj. za 8 dni. W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana wskazała, że zgodnie z § 26 ust. 7 pkt 2 O.W.U. AC koszty parkowania pojazdu zwracane są poszkodowanemu jedynie za okres do pierwszego dnia roboczego po przeprowadzeniu oględzin uszkodzonego pojazdu.

Dowód:

- decyzja – k. 10.

Zgodnie z Ogólnymi Warunkami ubezpieczenia (...) C. ubezpieczyciel zwraca poszkodowanemu koszty parkowania pojazdu, jednak nie dłużej niż za okres do pierwszego dnia roboczego po dokonaniu oględzin pojazdu przez rzeczoznawcę lub przedstawiciela (§ 26 ust. 7 pkt 2).

Dowód:

- OWU – k. 41.

W okresie postępowania likwidacyjnego powód konsultował z pracownikami pozwanej pozostawienie samochodu na parkingu strzeżonym i uzyskał informacje o konieczności pozostawienia uszkodzonego pojazdu do czasu zakończenia postępowania.

Pismem z 15.12.2015r. powód wezwał pozwaną, która odebrała wezwanie 17.12.2015r., do zapłaty m.in. żądanej pozwem kwoty, jednak pozwana nie uczyniła zadość jego żądaniom.

Dowód:

- wezwanie do zapłaty k. 12-16,
- zeznania powoda k. 121.

Sąd zważył.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Zgodnie natomiast z § 2 pkt 1 w/w przepisu świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności, przy ubezpieczeniu majątkowym, na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Strony łączyła umowa ubezpieczenia (...) C., zatem podstawę praw i obowiązków powoda oraz pozwanej stanowią postanowienia tej umowy łącznie ze stanowiącymi jej część Ogólnymi Warunkami Ubezpieczeń. Pozwana udzieliła powodowi ochrony ubezpieczeniowej typu AC, a więc na tej podstawie i w tym zakresie ponosi odpowiedzialność

względem powoda. Wobec umownego reżimu tej odpowiedzialności nie mają w sprawie zastosowania zasady obowiązujące przy odpowiedzialności deliktowej.

Powód nie znał przysługujących mu umownie praw, jak i ciążących na nim z mocy umowy obowiązków. Nie czytał bowiem, co sam przyznaje, ani polisy ubezpieczeniowej, ani tym bardziej OWU. W tych warunkach nie może jednak powoływać się na błąd /art. 84 k.c./, skoro zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego ochrona taka nie przysługuje osobie, która nie zapoznała się z podpisywanym dokumentem, a to z tej przyczyny, iż osoba taka nie znając treści podpisywanego dokumentu (a w efekcie praw i obowiązków, na jakie on wskazuje) nie pozostaje w błędzie (mylnym przekonaniu) co do treści dokumentu, którego nie zna. Wobec powyższego chybione są wszystkie zarzuty powoda na temat jego ówczesnej nieznanomości spornego zapisu OWU, a także uwagi, iż gdyby wiedzę taką posiadał, postąpiłby inaczej. Jak podano powyżej powód nie przeczytawszy podpisywanych dokumentów nie może skutecznie powoływać się na błąd.

Nie oznacza to jednak, iż sporny zapis powinien w realiach sporu powoda obciążać. Powód zarzucił bowiem abuzywność w/w zapisu OWU, a zarzut ten uznać trzeba za słuszny.

W myśl art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wg § 3 w/w przepisu niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z kolei stosownie do § 4 ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Za działania sprzeczne z dobrymi obyczajami uznać należy zachowania potocznie określane jako nierzetelne, nieuczciwe, odbiegające in minus od standardów przyjętych (wymaganych) w danych warunkach, w szczególności dezinformację, wykorzystywanie słabej orientacji klienta, czy jego niewiedzy lub naiwności oraz braku doświadczenia. Z kolei rażąco naruszenie interesów konsumenta ma miejsce w przypadku istotnego, zdecydowanego, znaczącego zachwiania równowagi, właściwych proporcji interesów stron umowy, w szczególności poprzez wykorzystanie pozycji (przewagi) formując zapisy konkretnych postanowień umownych (por. uzasadnienia wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE w dniu 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C#154/15, C#307/15 i C#308/15, a także wyroków SA w Warszawie z: 27.01.2011r. syg. VI ACa 771/10, 14.09.2011r. syg. VI ACa 291/11, 14.12.2010r. syg. VI ACa 487/10). Rażąco naruszeniem interesów konsumenta jest nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, a działaniem wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) jest tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. uzasadnienia wyroku SN z dnia 13 lipca 2005 r. I CK 832/04 i wyroku TS UE j.w.).

Do polskiego porządku prawnego w/w przepisy zostały wprowadzone w obecnym brzmieniu w związku z implementacją Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 05.04.1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.W.E. L 95/29), która ma gwarantować konsumentowi ochronę szczególną, aby wyrównać jego słabszą pozycję wobec profesjonalisty (przedsiębiorcy). Zgodnie z ukształtowaną judykaturą (...) celem tej dyrektywy, zwłaszcza wobec treści jej preambuły i art. 7, jest uniemożliwienie związania konsumenta nieuczciwym postanowieniem umownym a ponadto zapobieganie stosowania nieuczciwych warunków umownych w kontraktach pomiędzy konsumentami a sprzedawcami lub dostawcami (por. np. wyroki TS z 21.11.2002r. C-473/00 oraz z 27.06.2000r. C-240/98).

W myśl art. 3 ust. 1 Dyrektywy warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Wg ust. 2 zd. 1 w/w przepisu warunki umowy

zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Z kolei z art. 6 ust. 1 Dyrektywy wynika, że nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej warunków nieuczciwych. Zastosowanie Dyrektywy ma zastąpić równość formalną stron kwestionowanego częściowo stosunku prawnego równowagą rzeczywistą, przywracającą faktyczną równość stron tego stosunku i wyrównanie pozycji strony faktycznie słabszej (por. np. wyrok TS z 26.10.2006r. C-168/05).

W realiach sporu wskazać należy, iż z pewnością postanowienia umowne, w szczególności OWU, nie były z powodów uzgodnione indywidualnie, i w ogóle nie mogły zostać uzgodnione w taki sposób, właśnie z uwagi na ich charakter, bowiem są to wzorce, które przybrały postać „odgórnie” opracowanych przez ubezpieczyciela OWU. Jeżeli pozwana twierdzi inaczej, ona powinna tę kwestię wykazać, bowiem to ją obciąża taki obowiązek, czego jednak nie uczyniła.

Niewątpliwie też sporny zapis kształtuje prawa i obowiązki ubezpieczonego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Działania likwidacyjne ubezpieczycieli zależą od wielu czynników, np. rodzaj i rozmiar szkody, jej skutki, możliwość naprawienia szkody w naturze, itp., zatem mogą charakteryzować się znaczną różnorodnością w końcowym etapie postępowania. W szczególności po oględzinach uszkodzonego pojazdu, który znajduje się na parkingu strzeżonym, może zostać podjęta decyzja o szkodzie całkowitej, w tym związanej z koniecznością kasacji pojazdu, albo wynikającej z nieopłacalności naprawy, jednak z możliwością przeznaczenia części pojazdu do dalszego wykorzystania (sprzedaży części lub elementów pojazdu), w tym również z opcją przejęcia pozostałości pojazdu przez ubezpieczyciela; oczywiście może też zapaść decyzja o opłacalności naprawy, a w konsekwencji o wypłacie świadczenia, itp. Dodatkowo w każdym z tych przypadków może zachodzić potrzeba wykonania oględzin ponownych. W realiach sporu natomiast przede wszystkim powstaje jednak problem, kiedy poszkodowany dowiaduje się o w/w decyzji ubezpieczyciela, a co wiadomo mu po zakończeniu oględzin. W konsekwencji należy postawić pytanie, jaka jest pozycja poszkodowanego, gdy już powinien (w myśl OWU) usunąć pojazd z parkingu, a nie wie jeszcze, jaka będzie decyzja ubezpieczyciela, jak zostanie naprawiona szkoda, jakie otrzyma świadczenie, itp. Jeżeli OWU przewidywałyby zapis, że zakończeniu oględzin towarzyszy choćby wstępna, jednak wiążąca decyzja rzeczoznawcy, klient znalazłby swoją sytuację, wiedziałby czego może się spodziewać, na co może liczyć, czy powinien przedsięwziąć środki obrony lub inne środki zaradcze, jak przygotować dalsze działania, itd. W braku powyższego poszkodowanemu nie wiadomo absolutnie nic, jednak nie może nadal pozostawić pojazdu na parkingu strzeżonym. Jest oczywiste, że stan taki można nazwać bez mała pozostawieniem „na łasce” ubezpieczyciela, co niewątpliwie przeczy zasadzie równości stron stosunku zobowiązaniowego, który powinien charakteryzować się ich równorzędnością. Jeżeli dodać, że nie wiadomo nawet, w jakim czasie od oględzin ubezpieczyciel wyda decyzję, interesy poszkodowanego zostają istotnie i rażąco naruszone.

Przepisy art. 385 k.c. i art. 3 Dyrektywy 93/13 stanowią o niezwiązaniu konsumenta postanowieniami abuzywnymi, które nie mogą wywierać skutków prawnych. W literaturze i orzecznictwie w zasadzie jednoznacznie wskazuje się na bezskuteczność zastosowania w/w postanowień umownych (por. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 385 1 kodeksu cywilnego BECKLegalis 2015 i T. Gutowski, komentarz do art. 385 1 kodeksu cywilnego BECKLegalis 2016, a także wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C#154/15, C#307/15 i C#308/15). Brak też podstawy prawnej do zastępowania wadliwych postanowień przez sąd (por. w/w wyrok TS z 2016). Sąd rozpoznający sprawę dotyczącą niedozwolonych klauzul umownych jest zobowiązany nie tylko do zbadania charakteru spornego warunku, ale nadto, gdy uzna ten warunek za nieuczciwy, do niestosowania tego warunku, chyba, że sprzeciwi się temu sam konsument (por. np. wyrok TS z 04.06.2009r. C-243/08), co rzecz jasna w sprawie nie miało miejsca.

W konsekwencji za niewiążący uznać należy zapis OWU w części limitującej refundację kosztów parkowania pojazdu do pierwszego dnia po oględzinach.

Nie zyska też akceptacji sądu postawa pozwanej w zakresie nieudostępnienia nagrania z rozmów z powodem prowadzonych przez pracowników pozwanej w czasie likwidacji szkody. Powód własnymi twierdzeniami wskazał na fakt prowadzenia takich rozmów oraz ich treść. Wedle powoda pracownicy pozwanej wskazali na konieczność pozostawienia pojazdu na parkingu do zakończenia sprawy. Twierdzeniom tym pozwany nie przeciwstawił żadnych dowodów. Mając na względzie, że fakt nagrywania rozmów z klientami jest praktyką powszechną ubezpieczycieli, o czym zresztą klienci są informowani na początku rozmowy, to pozwana powinna przedstawić dowód z nagrania tych rozmów na żądanie powoda. Pozwana nie uczyniła tego żądając różnych informacji (mających zidentyfikować rozmowę), którym powód próbował sprostać, jednak których z uwagi na okresy archiwizacji nie uzyskał. Innymi słowy pozwana próbowała obciążyć powoda obowiązkiem przedstawienia danych umożliwiających identyfikację rozmów z powodem, o rejestracji których sama zdecydowała i które sama rejestrowała, a przy tym nawet nie dowodziła nieprawdziwości twierdzeń powoda o treści w/w rozmów. W tych warunkach sąd na podstawie całokształtu okoliczności tego przypadku w/w twierdzenia powoda uznaje za wiarygodne.

W konsekwencji zasadne jest żądanie zwrotu kosztów parkowania pojazdu za cały okres jego pozostawiania na parkingu, o czym orzeczono na podstawie art. 805 § 1 i art. 385¹ § 1 k.c., przy uwzględnieniu § 26 ust. 7 pkt 2 OWU, z pominięciem zakwestionowanej jego części.

Powództwo dalej idące podlegało oddaleniu, skoro powód żądał kwoty 1.144 zł, zaś jego uzasadniona należność zamyka się w różnicy : 1439,10 zł (wartość faktury) – 295,20 zł (kwota wypłacona).

Ponieważ żądanie pozwu okazało się ostatecznie zasadne, powodowi przysługują również odsetki od przyznanej kwoty, z tym, że nie od daty 19.09.2014r. (jak w pozwie), lecz od 16.10.2014r. (k. 10), tj. daty decyzji pozwanej. Z tym dniem pozwana była gotowa do załatwienia sprawy, co uczyniła błędnie, zatem od dnia następnego pozostaje w opóźnieniu (art. 481 k.c.). Daty zgłoszenia szkody, wskazującej na szybszy upływ 30-dniowego terminu załatwienia sprawy, powód nie wykazał. Powództwo dalej idące, tj. za okres wcześniejszy, podlegało zatem oddaleniu.

W zakresie kosztów, działając na podstawie art. 102 k.p.c., nie obciążano pozwanej obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów postępowania – pkt III wyroku.

Stanowiący podstawę rozstrzygnięcia zarzut abuzywności nie stanowił podstawy żądania pozwu i został zgłoszony dopiero w toku postępowania, chociaż stanowisko pozwanej było powodowi znane przed wytoczeniem powództwa. Powód nie ma oczywiście obowiązku przewidywać stanowiska pozwanej, w szczególności argumentacji zawartej w odpowiedzi na pozew, jednak jak podano wyżej podstawy decyzji pozwanej były już powodowi znane wcześniej, a zatem możliwe i celowe było wskazanie na tę argumentację już w pozwie, co zaoszczędziłoby długotrwałego postępowania w sprawie.

Dodać można, że powód nie zapoznał się z O.W.U., podobnie jak z polisą ubezpieczeniową. Wiedza o treści tych dokumentów, a w szczególności o prawach i obowiązkach powoda wynikających z łączącej strony umowy ubezpieczenia, której integralną część stanowią właśnie O.W.U., pozwoliłaby natomiast powodowi realnie ocenić, jakie uprawnienia przysługują mu ze spornej umowy, które są wątpliwe, i które z nich mimo zapisów umownych nie powinny go obciążać, a w konsekwencji – jak konstruować odwołania do pozwanej, a ostatecznie również pozew, co uprościłoby i przyspieszyłoby postępowanie, również przedsądowe.

W tych realiach nie można akceptować i promować takiej postawy powoda. Bardziej racjonalne wydaje się, iż mimo zasadniczej wygranej w sprawie powinien ponosić konsekwencje swej lekkomyślności, co znajduje wyraz w orzeczeniu o kosztach postępowania. Uznając zatem, że zachodzi przypadek szczególny, o jakim mowa w art. 102 k.p.c., nie obciążono pozwanej zwrotem kosztów procesu powodowi.

Na oryginale właściwe podpisy

zgodność odpisu z oryginałem

stwierdza z up. Kierownika

I Wydziału Cywilnego

Sądu Rejonowego w Świdnicy

Sekretarz Sądowy

mgr N. C.